

Krystyna Najder-Stefaniak

Katedra Filozofii i Socjologii SGGW

Zmiany w gospodarce żywnościowej z perspektywy uwarunkowań aksjologicznych

*„Ruch jest czymś naturalnym, wzbiera niby żywioł.
Stare odchodzi, nowe przychodzi. Obydwa rytmy
współgrają ze sobą w czasie; przeto nic złego z tego
nie wynika”*

I-cing, (Księga Przemian).

Rozważania na temat zmian w gospodarce żywnościowej proponuję rozpocząć od odpowiedzi na pytanie: czy chcemy być podmiotem czy przedmiotem zmian? To znaczy – czy chcemy stwarzać rzeczywistość, czy tylko się do niej dostosowywać?

Świadomie i celowo coś zmienić możemy wtedy, gdy rozumiemy uwarunkowania tego, co zmieniamy. By móc twórczo, konstruktywnie wkroczyć w rzeczywistość grożącą niebezpieczeństwami, przed jakimi przestrzegają naukowcy z Klubu Rzymskiego, trzeba uświadomić sobie, że jest ona rezultatem ludzkiej działalności, a ta z kolei wynika ze struktury wiedzy i struktury wartości, w ramach których porusza się człowiek.

Wiedza jest konieczna i dla skutecznego prognozowania różnorodnych zagrożeń życia człowieka i przyrody, i dla skutecznego realizowania celów. Nie jest ona zwierciadlanym odbiciem rzeczywistości, ale zbiorem interpretacji faktów doświadczanych przez człowieka. Nie są to dowolne interpretacje. Uwarunkowują je bardzo mocno fundamentalne założenia filozoficzne z dziedziny ontologii i epistemologii. Człowiek stwarza świat na wzór wyobrażeń, jakie o nim posiada, i doświadczając tego świata, utwierdza się w przekonaniu, że jego wiedza jest prawdziwa. W świecie stworzonym na wzór wyobrażeń bazujących na naukowych teoriach bardzo trudno jest doświadczyć czegoś, co wykracza poza obraz wynikający z teorii naukowych. Bardzo też trudno jest zmienić stworzony w oparciu o te teorie świat. Stanowi on system, którego istnienie podtrzymują instytucje, ludzkie przyzwyczajenia i bezrefleksyjne, schematyczne działania oraz wynikające z tego systemu struktury wartości.

Uwarunkowania wiedzy są dostatecznym powodem, by mieć do niej dystans. Ponadto nie jest ona warunkiem wystarczającym do rozsądnego kierowania biegiem wydarzeń, często mamy problemy z umiejętnością właściwego jej wykorzystania,

czyli z mądrością. Mądrość kojarzona była zawsze z umiejętnością dostrzegania i rozumienia wartości.

Wartości są niezwykle ważne w świecie człowieka. One ukierunkowują nasze działania. Wartościowanie ma bardzo duży wpływ na interpretacje faktów i wyciągane wnioski.

Interesująca i pożyteczna wydaje mi się w kontekście rozważań o zmianach w gospodarce żywnościowej refleksja na temat aksjologicznych uwarunkowań ekonomii.

Zmiany systemów gospodarczych związane są zawsze ze zmianami zachodzącymi w systemie wartości, które leżą u podstaw działalności ludzi. Wartościowania decydują o kierunkach rozwoju nauki i technologii oraz o aktualnym systemie politycznym i gospodarczym. Jeśli chcemy dogmatyczne traktowanie ekonomii zastąpić jej rozumieniem, to możemy zrezygnować z refleksji na temat aksjologicznych uwarunkowań teorii ekonomicznych. Ci naukowcy, którzy w myśl filozoficznych teorii pozytywistycznych starają się omijać problem wartości jako nienaukowy, tak naprawdę bezrefleksyjnie akceptują aktualnie obowiązujący system wartości i automatycznie wyznaczoną przez ten system podstawę doboru i interpretacji danych.

Nasz wyrosty w ramach kartezjańskiego paradygmatu nauki nowożytnej model systemu gospodarczego stawia sobie za cel osiągnięcie maksymalnej konsumpcji przy optymalnym sposobie produkcji. Ten cel jest naturalną konsekwencją skierowania uwagi na materialność świata i przyjęcia mechanistycznej i matematycznej jego interpretacji. Nie tylko interpretowany, ale i tworzony przez człowieka w oparciu o tę interpretację świat prowokuje do zrezygnowania z wartości autotelicznych na rzecz instrumentalnych. Nawet CZŁOWIEK stał się narzędziem do realizowania najrozmaitszych celów. Poza tym uprzedmiotowił siebie i zaczął mierzyć swą wartość liczbą przedmiotów, jakie jest w stanie zdobyć. Podmiotowość pomyłono z dominacją i uwierzono, że „posiadanie” da poczucie bezpieczeństwa, a wyprodukowanie dużej ilości dóbr materialnych usunie takie złe zjawiska ze świata, jak wojny, głód, choroby itp.

Cel: osiągnięcie maksymalnej konsumpcji przy optymalnym sposobie produkcji jest wspólny dla gospodarki socjalistycznej i kapitalistycznej. W gospodarce kapitalistycznej jego realizacja związana jest z rynkiem nastawionym na maksymalizację zysku, w socjalistycznej z tworzeniem monopolistycznych przedsiębiorstw w ramach „gospodarki planowej”. W obu przypadkach mamy do czynienia z systemem gospodarczym opartym na technicznej skuteczności, który interesuje się głównie informacjami i ekspertami, unikając refleksji nad podstawami ich interpretacji i celem ludzkich poczynań.

Ogarnięci obsesją wzrostu gospodarczego i leżącego u jej podłoża systemu wartości porządkowanemu przez kategorie: „ilość” i „dominacja”¹, stworzyliśmy

¹ Obecnie proponuje się zastąpienie tych kategorii kategoriami: „jakość” i „współistnienie”.

środowisko zagrażające zdrowiu i życiu człowieka. Zagrożenia zdrowotne wynikają i z procesu technicznego, i z konsumpcji wielu dóbr produkowanych i sugestywnie reklamowanych w celu utrzymania tempa rozwoju gospodarczego. „Poziom życia” mierzy się wielkością rocznej konsumpcji. W ten sposób spadek jakości życia sytuuje się poza zakresem ekonomicznych rozważań.

Przemysł spożywczy jest świetnym przykładem tego, jak daleko mogą od siebie odbiegać dobro człowieka i dobro rynku. Przerafinowane, sztuczne produkty spożywcze, „puste kalorie” i używki reklamuje się, nie wspominając o ich szkodliwości dla zdrowia. Nasuwa się pytanie: czy warto bezrefleksyjnie powielać schematy działań, które w konsekwencji wymierzone są przeciwko człowiekowi? Czy schemat gospodarki nastawiony na maksymalizację konsumpcji jest schematem do przyjęcia na progu XXI wieku? Po apelach Meadowsów, U-Thanta i Klubu Rzymskiego właściwsza wydaje się gospodarka nastawiona na optymalizację sposobu konsumpcji. Unikamy dzięki niej niepotrzebnego marnotrawstwa i szkód zdrowotnych, wynikających z niewłaściwej konsumpcji. Optymalizacja konsumpcji to znalezienie arystotelesowskiego „złotego środka” między nadmiarem i niedoborem, między „obżarstwem” i „głodem”. Optymalizacja konsumpcji wiąże się z uwzględnieniem jakości, a tę trudno mierzyć metodami matematycznymi.

Uświęcone przez nowożytną naukę redukcjonistyczne myślenie i mechanistyczna interpretacja zjawisk wyrządziły wiele szkód także w, związanych z gospodarką żywnościową, rolnictwie i hodowli. Fritjof Capra porównuje wpływ przemysłu petrochemicznego na rolnictwo i hodowlę do wpływu przemysłu farmaceutycznego na praktykę lekarską. „Podobnie jak przemysł farmaceutyczny przekonał lekarzy i pacjentów, że zdrowie ludzkie wymaga ciągłego nadzoru lekarskiego i zażywania lekarstw, przemysł petrochemiczny wmówił rolnikom, że wydajność gleby zależy od regularnych porcji chemikaliów preparowanych i dozowanych pod nadzorem naukowców i agrotechników. W obydwu wypadkach uległa zachwianiu naturalna równowaga żywego systemu i zwiększyła się jego podatność na choroby”².

Ocena zjawisk gospodarczych z perspektywy ekologicznej³ zmusza do radykalnego zrewidowania filozofii leżącej u podstaw gospodarki rynkowej⁴, a także pojęć,

²Fritjof Capra: Punkt zwrotny, PIW, Warszawa 1987, s. 345.

³Termin ekologia wprowadził w 1869 roku niemiecki zoolog E. Haeckel, który zakres ekologii pojmował bardzo szeroko, nazywając ją taką nauką o „ekonomii przyrody”. Termin ekologia (z gr. *oikos* – dom, *logos* – słowo) oznacza naukę o „domie”, czyli środowisku żywych organizmów. Dziś ekologią nazywamy naukę zajmującą się badaniami wzajemnych zależności między organizmami i ich zespołami a ich żywym i martwym środowiskiem.

⁴Nową perspektywę dla ekonomicznych rozważań znajdujemy w ekofilozofii. Występują dwa nurty ekofilozofii: skrajny i mniej radykalny. Ten pierwszy jest krytykowany. Radykalnie odcina się on od technicznych zdobyczy cywilizacji i eksponującego pozycję człowieka humanizmu. Znacznie ciekawsza i akceptowana jest ta mniej radykalna perspektywa ekologiczna, która pozostawia eksponowaną pozycję człowiekowi i propaguje ekorozwój, mający wykorzystać osiągnięcia cywilizacji i techniki dla jak najpełniejszej realizacji wartości, jaką jest życie.

jakimi posługuje się ekonomia. „Efektywność” oraz „zysk” zmieniają znaczenie w zależności od tego, czy są używane w wąskim czy szerokim kontekście. Jeżeli efektywność mierzy się za pomocą doraźnych w perspektywie istnienia świata zysków, jakie przynosi działalność, i nie uwzględnia się kosztów, jakie ponosi w związku z tymi zyskami całe społeczeństwo, to jest duże prawdopodobieństwo, że nie zauważy się sytuacji, gdy taka efektywność przestanie być wartościowa w perspektywie dobra człowieka i systemu ekologicznego będącego podstawą życia. Bardzo często przemysł, który przynosi ogromne zyski, powinien być uznany, z ekologicznego i globalnego punktu widzenia, za nieefektywny ze względu na wysokie zużycie zasobów naturalnych i produkcję przeznaczoną dla niewielkiego procenta mieszkańców kuli ziemskiej. Aby pojęcie zysku oznaczało prawdziwe zwiększenie bogactwa, musimy brać pod uwagę koszty społeczne i środowiska.

Współczesnemu terminowi ekonomia dała początek grecka oikonomia, czyli zasada prowadzenia gospodarstwa domowego, zgodnie z którą własność prywatna znajdowała uzasadnienie tylko o tyle, o ile służyła dobru wszystkich. Słowo prywatny pochodzi od łacińskiego *privare* – pozbawiać (kogoś czegoś), co oddaje sens przekonania, że własność najpierw i przede wszystkim należy do wspólnoty. Jeżeli przyjmiemy, że taką wspólnotą jest ludzkość, to należałoby tak gospodarować dobrami Ziemi, by nikogo ich nie pozbawić. Niszczenie lub marnotrawienie bogactwa przyrody w tej perspektywie jest nieekonomiczne, jeśli nawet przynosi komuś duże zyski.

Współczesna definicja ekonomii określa ją jako dyscyplinę zajmującą się produkcją, dystrybucją i konsumpcją dóbr. By uzyskać efekt nauki ścisłej i sprostać wymagania stawianym naukom przez paradygmat kartezjański, ekonomiści zajmują się tymi wartościami, które można określić ilościowo przez przypisanie im waloru pieniężnego. Pomijają różnice jakościowe, bez których nie sposób zrozumieć ekologicznych i społecznych wymiarów działalności gospodarczej.

Ekonomia przeżywa kryzys w sferze pojęć i koncepcji. W swoim nowożytnym wydaniu nie potrafi sprostać ogólnowiatowym anomaliami (inflacja, bezrobocie, wadliwa dystrybucja bogactw, dewastacja przyrody, niszczenie niezbędnych dla życia człowieka dóbr). Kryzys przeżywa też kultura, w ramach której powstała nowożytna ekonomia. Oba stwierdzenia nie są odkrywcze, ale warto z ich perspektywy spojrzeć na zmiany w gospodarce żywnościowej.

Konstruktywne rozumienie kryzysu znajdujemy u Chińczyków. Potrafili oni dostrzegać i rozumieć dynamikę rzeczywistości. Słowo, jakim nazwali kryzys – *wej-dzi* – składa się z dwóch znaków „niebezpieczeństwo” i „sposobność”. Uświadomienie niebezpieczeństwa i znalezienie sposobności na poradzenie sobie z nim sprawia, iż krzywa staje się inspiracją twórczej zmiany. Jeśli chcemy podmiotowo uczestniczyć w tej twórczej zmianie, to powinniśmy zdobyć się na refleksję pozwalającą zauważyć, jakich ważnych wartości zagrożenie leży u podstaw obecnego

kryzysu i wprowadzać w życie gospodarcze mechanizmy wymuszające realizowanie tych wartości.

W zarysowującej się współczesnej wizji rzeczywistości widać wzajemne powiązania wszystkich zjawisk: fizycznych, biologicznych, psychicznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Wizja ta nie mieści się w obecnych granicach dyscyplinarnych i pojęciowych. Naukowcy-ekonomiści mają do rozwiązania bardzo trudne zadanie. Muszą opracować teorie ekonomiczne, przewyżczając ograniczenia pojęciowe i metodologiczne swojej dyscypliny oraz odkrywając i uwzględniając nową perspektywę aksjologiczną.

Literatura

CAPRA T. 1987: Punkt zwrotny, Warszawa.

KOZŁOWSKI S. 1993: Rio: Początek ery ekologicznej, Łódź.

MEADOWS, RANDERS 1995: Przekraczanie granic – globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość? Warszawa.

SKOLIMOWSKI H. 1992: Nadzieja matką mądrych, Łódź.

SKOLIMOWSKI H. 1994: Filozofia żyjąca, Warszawa.

Changes in food economy with regard to axiological conditions

Abstract

The author indicates axiological conditions in economy inherited from the modern age and suggests to look at changes in food economy in the perspective of two crises: crisis of economical concepts and notions unable to face global anomalies and crisis of culture, in which these concepts are an inspiration for economical activities. The constructive understanding of the crisis introduced by the author allows to notice the strength, which inspires both for reflection and creative activities.